

**Armin Mikos von Rohrscheidt, *Historia w turystyce kulturowej*,  
Wydawnictwo PWN, Warszawa 2018, ss. 378**

Recenzowana książka, określona przez wydawcę jako poradnik ekspercki, nie jest dedykowana każdemu odbiorcy. Zawiera zagadnienia wykorzystania historii w turystyce kulturowej omawiane na wielu płaszczyznach. Dostrzeżemy tu ujęcie turystyki w aspekcie socjologii, pedagogiki, a nawet prawa, ekonomii, zarządzania i marketingu, i in., z którymi dziedzinami turystyka, w tym turystyka historyczna, się łączy. Zaletą prezentowanego kompendium wiedzy jest bardzo przystępny język, przejrzysty sposób podania treści, analityczna koncepcja układu tekstu ujętego w dziesięć rozdziałów, podzielonych na podrozdziały.

Niewątpliwie aparat pomocniczy w postaci indeksu rzeczowego, zestawu tabel, schematów i ilustracji wpływa na praktyczność tego wydawnictwa. Jest to lektura przydatna dla osób zajmujących się turystyką zarówno w teorii, jak i w praktyce – pozwoli im na usystematyzowanie i poszerzenie wiedzy. Zainteresuje z pewnością nie tylko samych przewodników, pilotów wycieczek, ale także historyka, etnografa, muzealnika, kulturoznawcę, krajoznawcę, animatora kultury czy nawet lokalnego aktywistę społecznego, zaangażowanych w tworzenie oferty turystycznej. Książka ta powinna znaleźć się w podręcznym księgozbiorniku studentów i osób zajmujących się turystyką zawodowo i hobbystycznie.

Kiedy „wędrujemy” przez treść poszczególnych rozdziałów, poświęconych analizie sposobów wykorzystania historii i dziedzictwa w turystyce, uderza nas wszechstronność autora<sup>1</sup>, znajomość literatury przedmiotu, ale i rozeznanie wśród dostępnych na rynku ofert turystycznych. Niemalże po każdym z rozdziałów

---

<sup>1</sup> Armin Mikos von Rohrscheidt jest wykładowcą akademickim turystyki kulturowej, profesorem zarządzania na Wydziale Nauk Społecznych GSW w Gnieźnie, badaczem turystyki kulturowej, autorem monografii i wielu artykułów poświęconych zagadnieniom turystyki. Posiada także wieloletnie doświadczenie jako przewodnik, pilot wycieczek, współwłaściciel biura podróży, organizator szkoleń w zakresie turystyki etc. W jego dorobku znalazły się też konsultacje projektów turystyki kulturowej, szlaków kulturowych w kraju i za granicą. Oprac. na podst. biogramu <http://www1.up.poznan.pl/animal/wp-content/uploads/2015/01/Biogram-Armin-Mikos-von-Rohrscheidt-2016.pdf>, [dostęp 10.12.2020].

autor zawiera *Studium przypadku*, a w nim opis różnych inicjatyw – krajowych (ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych) oraz zagranicznych, które są często komentarzem do rozważań teoretycznych.

Autor dedykuje kolejne rozdziały poszczególnym aspektom turystyki – rozpoczynając od „rozbioru na czynniki pierwsze” definicji turystyki i jej form, omawia źródła i kierunki rozwoju turystyki i jej korelacje z edukacją historyczną, rozważa, czym jest produkt i program turystyki kulturowej, określa jej odmiany, charakteryzuje zasoby i walory turystyki, rolę turystyki w zakresie popularyzacji dziedzictwa narodowego, omawia także rolę organizatorów i wykonawców turystyki oraz rangę i wartość miejsc, obiektów turystycznych, znaczenie tworzenia relacji turystyka–turysta czy też rolę turystyki w zakresie promocji danego miasta czy regionu.

W pierwszym rozdziale autor oddaje się teoretycznym rozważaniom o tym, czym jest turystyka kulturowa. Analizuje pojęcia turystyki, dziedzictwa, kultury i na gruncie tych definicji charakteryzuje zagadnienie tytułowej turystyki kulturowej. Omawia też turystykę kulturową jako formę uczestnictwa w kulturze – jest ona jednym z najpopularniejszych sposobów uczestnictwa w kulturze i czerpania z jej zasobów, a obok sportu – preferowaną formą aktywności człowieka i formą spędzania czasu wolnego. W rozdziale tym znalazło się też miejsce na omówienie turystyki kulturowej jako narzędzia do popularyzacji i rozpowszechniania (dystrybucji) oraz promocji dziedzictwa poprzez np. organizację podróży, udostępnianie obiektów i dóbr kultury (materialnych świadectw) z wykorzystaniem dostępnych form i metod (zwiedzanie z przewodnikiem, wystawa, prelekcja, film, warsztaty, folder, mapa trasy etc.). Autor podkreśla tu także istotną rolę ochrony dziedzictwa, zwraca uwagę na fakt, że turystyka może być też źródłem zagrożenia dla samego zabytku i należy przykładać dużo uwagi, by chronić artefakty, by zachować je dla przyszłych pokoleń. Autor uświadamia też, że turystyka może stać się utrudnieniem dla współistniejących społeczności – należy kłaść nacisk na poszanowanie samych obiektów, ale i codziennego życia ich gospodarzy i sąsiadów (np. obiekty sakralne muszą spełniać posługę liturgiczną w sposób niezakłócony przez zwiedzających). Można stwierdzić, że turystyka, podobnie jak medycyna, powinna kierować się zasadą *primum non nocere*. Ciekawym spojrzeniem jest omówienie turystyki jako doświadczenia i poznania „obcych” kultur. Podróże w celach turystycznych i zwiedzanie nieznanych dotąd miast i obiektów są najlepszym sposobem poznania dziedzictwa uznawanego i dzielonego umownie na „nasze” i „obce” – przy czym często okazuje się, że dziedzictwo czy kultura są „nasze” nie do końca. Turystyka staje się zatem narzędziem do doświadczenia

spotkania kultur, poszerzania wiedzy, zmusza do odkrywania i akceptacji „inności”, czyli wpływu obcych kultur na dziedzictwo, tak dostrzegalne choćby w architekturze, sztuce czy literaturze.

Drugi rozdział autor poświęca zagadnieniu wpływu turystyki kulturowej na identyfikację narodową i regionalną. Definiuje w nim pojęcia szlaków kulturowych oraz szlaków historycznych. Według autora są to miejsca, dla których wspólnym mianownikiem jest kontekst dziejowy i walor edukacyjny, pozwalające na wytyczenie linii łączącej te miejsca. W rozdziale tym autor prowadzi także rozważania o roli ich tworzenia i podaje kilka przykładów: Szlak Architektury Drewnianej w Małopolsce, Szlak Tatarski na Podlasiu, omawiając ich edukacyjne walory oraz kryteria materialności szlaku. W kolejnym podrozdziale znalazła się także przestrzeń do omówienia, czym są centra interpretacji dziedzictwa i historii oraz ekomuzea, których nie należy w żaden sposób łączyć z ekologią – termin wywodzi się od greckich słów: *oikos* – „dom” „mała ojczyzna” oraz *museion* – „zbiór rzeczy”. Ekomuzeum można zatem zdefiniować jako zbiór rzeczy materialnych i niematerialnych, związanych z miejscem pochodzenia i życia określonych ludzi, grupy społecznej, czyli muzeum „małej ojczyzny”. Jednostki, które *de facto* nie są muzeami, a które realizują wiele zadań wchodzących w statutową działalność muzeów, skupione są jednak tylko na upowszechnianiu wśród turystów i mieszkańców wiedzy o dziedzictwie kulturowym danego obiektu, miejsca i ludzi. Nie mają na celu gromadzenia zabytków kultury, ale mogą to robić. Instytucje takie nie są zbyt popularne w naszym kraju, dlatego autor opisuje doświadczenia amerykańskich ośrodków (Visitor Center) czy szwedzkie Ekomuseum Bergslagen. Jako typowe ekomuzeum dla regionu autor wskazuje Ekomuzeum Lubelszczyzny, z kolei jako ekomuzeum tematyczne – np. Muzeum Odry Fundacji Otwartego Muzeum Techniki. Szczególnie interesujący wydaje się tu podrozdział poświęcony grze turystycznej, z której najbardziej znaną i praktykowaną formą jest gra miejska. Planszą dla rozgrywki staje się dana miejscowość, a scenariusz zwykle osnuty jest wokół postaci i wydarzeń z nim związanych. Metoda ta, lubiana przez nauczycieli, edukatorów i animatorów kultury, coraz częściej wykorzystywana jest w turystyce, jako niekonwencjonalna forma zwiedzania miasta i poznawania jego historii. Autor zaznacza jednak, że jest to wymagająca forma, zarówno dla przewodników wykorzystujących tę metodę (gra „obsługowa”, turysta podczas gry jest asystowany, wymaga zaangażowania większej liczby osób, gra „bezobsługowa” dedykowana indywidualnemu zwiedzaniu, dostępna w dogodnym dla turysty czasie, niesie ryzyko niepowodzenia, zagubienia się), jak i dla samych uczestników. Udział w takiej formie zwiedzania wymaga pewnego wysiłku w zdobyciu wiedzy,

niezbędnej do wykonania zadania, koncentracji, spostrzegawczości i sprytu oraz sprawności fizycznej (realizacja zadań na czas, przemierzanie pieszo lub publicznymi środkami transportu dużych obszarów miasta). Autor podkreśla istotne walory edukacyjne, wzmocnione poczucie zaangażowania w proces poznania, samodzielną eksplorację, elementy rywalizacji i ewentualną nagrodę. W kolejnym podrozdziale, przypisanym omówieniu roli organizowania cyklicznych imprez turystycznych (mikro-eventów, eventów), autor omawia ich cele – mają przyciągać turystów specjalnie dostosowaną ofertą, wykorzystując różne formy, najczęściej pokazy grup rekonstrukcyjnych, koncerty, warsztaty i związane z tym tematyczne zwiedzanie miasta czy całych szlaków turystycznych. Ciekawe są też rozważania i próba odpowiedzi na pytanie: Czy można być turystą we własnym mieście? Definicja turystyki zakłada bowiem, że turysta musi odbyć podróż poza miejsce zamieszkania i musi się ona wiązać z poznaniem nieznanego dotąd miejsca czy obiektu. Trudno jednak zakładać, że każdy mieszkaniec zna dokładnie historię swojego miasta, a co za tym idzie wykluczać go z możliwości korzystania z oferty turystycznej dla turystów niebędących mieszkańcami. Nie sposób się nie zgodzić z autorem, że mieszkaniec, który bierze udział w ofercie dedykowanej dla turystów, staje się turystą. Można jedynie dodać, że ma on wówczas pewną przewagę nad turystą, który nie jest mieszkańcem – może posiadać już pewną, choć niepełną, wiedzę o miejscach, obiektach i wydarzeniach. Niestety, ma to swoje wady, taka oferta turystyczna może mu się wydać niewystarczająca i przez to niezbyt atrakcyjna (niski walor poznawczy).

W trzecim rozdziale autor omawia kwestię turystyki kulturowej w edukacji historycznej. Podkreśla w nim, jak ważną rolę odegrał w rozwoju turystyki rozwój krajoznawstwa, datowany na koniec XIX wieku, kiedy zaczęto kłaść nacisk na rolę odkrywania dziedzictwa narodowego poprzez propagowanie idei krajoznawczych w programach szkolnych i poprzez organizowanie wycieczek szkolnych. Nauka przez zwiedzanie była i jest kultywowana w ramach edukacji szkolnej. Omawia też edukacyjne funkcje turystyki. Przedstawia ucznia, studenta jako turystę nieukształtowanego, który przez uczestnictwo w procesie edukacji z wykorzystaniem różnych form turystyki coraz bardziej świadomie dokonuje wyborów, uczestniczy i korzysta z zasobu dziedzictwa kulturowego. Podkreśla, że turystyka jest też atrakcyjną formą nauki, tym bardziej że dokonuje się poza budynkiem szkoły. Ta forma edukacji ma za zadanie nie tylko pokazać miejsca, obiekty istotne dla historii, ale też pokazać pewne wzorce, zaszczerpić wartości i zachęcić do samodzielnych poszukiwań i podejmowania inicjatyw na gruncie poznania danego miejsca, wydarzeń i osób z nim związanych. W praktycznym i przydatnym podrozdziale,

który został poświęcony metodom edukacji historycznej w turystyce, zapoznamy się z przejrzystym schematem pt. „Techniki i instrumenty interpretacji historii i dziedzictwa w turystyce”, na podstawie którego autor poddaje analizie różne metody edukacji wykorzystywane w turystyce, np. prelekcja, ekspozycja, wycieczka objazdowa, questing, spacer historyczny etc. Zaznacza jednak, że granice pomiędzy jedną a drugą metodą są pozornie stałe, w praktyce przenikają się i wzajemnie się uzupełniają. Podaje też przykłady wykorzystania nowoczesnych metod, np. oprowadzanie z perspektywy, zwiedzanie z narracją alternatywną, zwiedzanie fabularyzowane czy zwiedzanie z wykorzystaniem nowoczesnych technologii (systemy QR, audio guide, aplikacje na smartfony itp.).

Kolejny rozdział autor poświęca zagadnieniom produktu i programu w aspekcie turystyki kulturowej. Omawia ją na przykładach użycia różnych form zwiedzania, takich jak np. spacer historyczny, czyli piesze zwiedzanie przestrzeni historycznej, gdzie zwiedzający ma możliwość poznania miejsc, obiektów, wydarzeń, osób istotnych dla historii, oraz jego odmianę – spacer po epoce, jako forma poznania wybranego tematu w przestrzeni miasta. Jako najbardziej oczywisty przykład autor podaje tutaj chociażby znany projekt „Gotyk na dotyk”. Następnie omawia formę trasy tematycznej, a w jej obrębie różnorodne inicjatywy związane z architekturą, biografią znanej osoby, przemysłem, rzemiosłem, ale też trasy kulinarne czy związane z postaciami z literatury lub filmu. Mają one za zadanie eksponowanie walorów turystycznych z wykorzystaniem dostępnych zasobów. Warsztat tematyczny, warsztat kreatywny (z ang. *workshop*) to kolejne formy, którym uwagę poświęca autor w tym rozdziale. Podkreśla zaletę stosowanej tu zasady 3H (*head, heart, hand*), czyli zaangażowanie rąk, wyobraźni i emocji uczestnika warsztatów. Dzięki metodzie warsztatowej, wzbogaconej np. prelekcją, lekcją muzealną, uczestnicy zwiedzania zdobywają nie tylko nową wiedzę, ale i umiejętności. Okazuje się, że przygotowanie regionalnej potrawy w skansenie z wykorzystaniem narzędzi używanych w poprzednich epokach może mieć walory edukacyjne i pozwoli lepiej zrozumieć dany aspekt dziedzictwa kulturowego, np. roli rzemiosła. W dalszej części autor pochyła się nad zagadnieniem pakietu lokalnego, jako produktu dedykowanego do turystów zorganizowanych, zapewniającego „pakiet usług” w celu realizacji programu zwiedzania – oprócz transportu, noclegów, mogą to być także bilety wstępu i uczestnictwo w konkretnych atrakcjach. Pakiet lokalny jest o tyle ciekawym zjawiskiem, że koncentruje wokół obiektu czy miejsca całe zaplecze, które z niej zarówno korzysta, jak i wpływa na jej atrakcyjność poprzez zapewnienie dogodnej bazy noclegowej, gastronomicznej, transportu, umożliwienie dostępu do dodatkowej oferty

kulturalnej i rozrywkowej (teatr, muzeum, kino, park rozrywki). Formą, która kładzie nacisk na doznania podczas zwiedzania, są z kolei pobyty: przeżyciowy i kreatywny, również omówione w tym rozdziale. Pobyt przeżyciowy słusznie kojarzy się z ofertą skoncentrowaną wokół zabytkowych fortec i historycznych grup rekonstrukcyjnych. Pobyt kreatywny zaś jest to forma aktywności turystycznej, która ma na celu rozwijanie kreatywności. Skierowany jest on do takich uczestników, którzy mają hobby, predyspozycje czy zainteresowania, jakie chcą doskonalić – wydaje się, że najlepszym przykładem mogą być warsztaty fotografii na szkło czy warsztaty kuchni regionalnej. Pobyty kreatywne mają tę zaletę, że mogą być organizowane niemal wszędzie, nawet w miejscach nieposiadających istotniejszych atrakcji turystycznych i pamiątek historii. Autor omawia też formę inscenizacji, która jest najczęściej wykorzystywana przez muzea etnograficzne. Tę formę turystyki nazywa się potocznie „żywym skansenem”. Inscenizacje oparte są na doświadczeniu i wiedzy pracowników z wykorzystaniem umiejętności gry aktorskiej i odpowiednio dobranych rekwizytów. Znacznie większą, lecz także inscenizacją, są rekonstrukcje historyczne – najbardziej znanym przykładem jest inscenizacja bitwy pod Grunwaldem. Wydarzenia tego typu na kilkudniowych konwencjach gromadzą miłośników rekonstrukcji, a przy tej okazji organizowane są różnego rodzaju mniejsze eventy, warsztaty, pokazy walki i rzemiosła, rycerskie biesiady etc. Zdaniem autora rekonstrukcje i inscenizacje mogą być urozmaice-niem wycieczek tematycznych. Dostrzega jednak, że jest to forma nastawiona na grupę pasjonatów, często jej przygotowanie rodzi ogromne trudności natury organizacyjnej, zastrzeżenia częściej jednak budzi przygotowanie inscenizacji pod względem merytorycznym.

Piąty rozdział skupia się wokół zagadnienia zasobów i walorów historycznych, które są szczególnie wykorzystywane w turystyce kulturowej. Porusza w nim kwestię eksploatawania pokładów wiedzy i inspiracji z miejsc i procesów historycznych, które odpowiednio przetworzone stają się dostępne dla turysty kulturowego. W rozdziale tym autor podnosi także kwestię roli dokumentu historii, w którym omawia zasoby i dostępność źródeł pisanych. Niestety nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem autora, że dokumenty historii są rzadko wykorzystywane jako zasoby dla aktywności turystycznej, ze względu na trudny dostęp i niewielką skalę działań instytucji, które je przechowują. Autor zdaje się zapominać chyba o istnieniu archiwów i ich roli w popularyzacji swojego zasobu. Z inicjatyw archiwów państwowych jako przykład podaje tylko (!) ekspozycję oryginału Konstytucji 3 Maja przez Archiwum Główne Akt Dawnych. Wydaje się oczywiste, że przewodnik tworzący scenariusz wycieczki, spaceru tematycznego, powinien opierać się

na źródłach i mam tu na myśli nie tylko eksponaty muzealne, lecz także, w dużej mierze coraz bardziej dostępne online materiały archiwalne. Być może moja teza jest zbyt odważna, jednak pomijanie w tym rozdziale roli archiwów i przydatności narodowego zasobu archiwalnego dla oferty turystycznej potwierdza smutną tezę, że w społeczeństwie wciąż jest zbyt niska świadomość istnienia i zasobów archiwów. W dalszej części rozdziału autor omawia istotę idei i pomysłów oraz ich rolę w rozwoju kultury, techniki, przemysłu, polityki etc. przez pryzmat wykorzystania ich jako podstawy budowania oferty turystycznej. Autor dowodzi, że na walorach płynących z idei i myśli człowieka, określanych jako siła napędowa cywilizacji, można zbudować bogatą ofertę turystyczną poprzez tworzenie szlaków tematycznych, wzbogacenie szlaków turystycznych i tworzenie różnorodnych warsztatów tematycznych. Innym zasobem dla turystyki, jak słusznie spostrzega autor, mogą być też teksty kultury. Podróże literackie śladami pisarzy, spacerów biograficzne, warsztaty kreatywne, spotkania dyskusyjne czy nawet coraz bardziej popularne murale z fragmentami tekstów literackich mogą stać się podstawą do budowania oferty turystycznej. Z formą tą koresponduje też wykorzystanie zasobów, jakimi są dzieje danych grup społecznych („Szlak Tatarski”), biografie znanych osób („Szlak Kopernikowski”). Co ciekawe, autor pokazuje, że zasobem dla turystyki może stać się również życie codzienne mieszkańców, tzw. historia zwykłych ludzi. Jest to idealny obszar dla rozwoju turystyki, zwłaszcza dla małych miejscowości, które nie mają bogatego „zaplecza”, tj. artefaktów, biografii wybitnych postaci czy zasobów naturalnych.

Na prezentację odmian turystyki, które w szczególności są ukierunkowane na historię i dziedzictwo, autor przeznaczają następny rozdział. Akcentuje w nim, że przyjęta typologia turystyki kulturowej nie jest „absolutna” ani „rozłączna”. Granice pomiędzy nimi, podobnie jak pomiędzy metodami stosowanymi w turystyce, o których była mowa wcześniej, są płynne, często umownie wytyczane w oparciu o dominujące cechy i różnice. Złożoność zagadnienia w przejrzysty sposób wyjaśnia opracowany przez autora schemat pt. „Formy współczesnej turystyki kulturowej wprost i domyślnie odniesione do historii i dziedzictwa”, w których wyodrębnił trzy grupy: formy wprost historyczne, formy domyślnie historyczne i pozostałe formy turystyki kulturowej. W dalszej części tego rozdziału autor szeroko omawia wybrane formy dwóch grup – wprost i domyślnie historycznych, m.in. turystykę dziedzictwa kulturowego, turystykę miejską, turystykę archeologiczną czy też kulturową turystykę militarną.

W siódmym rozdziale autor koncentruje się na zagadnieniu organizatorów i wykonawców turystyki historycznej. Przytacza tu działania wybranych

organizatorów, twórców i „dostawców” ofert turystycznych, instytucji zarządzających zasobami, np. touroperatorzy, działający na arenie międzynarodowej, krajowe biura podróży czy lokalni, regionalni operatorzy, którzy oferują poszczególne formy turystyki kulturowej. Jako gospodarzy zasobów i walorów turystycznych autor wskazuje głównie muzea, administratorów obiektów zabytkowych i obiektów sakralnych, omawiane wcześniej centra interpretacji i ekomuzea oraz parki kulturowe. Gospodarzem zasobów turystycznych są też oczywiście jednostki samorządu terytorialnego i im podobne instytucje, którym autor poświęcił odrębny podrozdział. Jako gospodarze zasobów, którzy bazują na dziedzictwie historycznym i kulturowym, spełniają się także organizatorzy eventów czy też samodzielni interpretatorzy – czyli przewodnicy turystyczni, piloci wycieczek, lokalni animatorzy doświadczeń, autorzy spacerów tematycznych. Nie powinno też budzić zdziwienia, że w grupie organizatorów i wykonawców turystyki kulturowej znaleźli się także nauczyciele, lokalni twórcy i hobbyści, którzy aktywnie włączają się w realizację programów turystyki.

W publikacji tej nie mogło zabraknąć miejsca na omówienie roli obiektów i miejsc związanych z historią w aspekcie wykorzystania ich atutów w turystyce historycznej, i tym kwestiom został poświęcony rozdział ósmy rozdział. Autor podkreśla, że bardzo istotna jest autentyczność miejsca czy obiektu, która, według jego doświadczenia, działa jak magnes na turystów. Oryginalność, naturalność, prawdziwość zasobów, głównie materialnych zabytków, ale też krajobrazu (zasobów przyrody), wpływa pozytywnie na częstotliwość wybierania konkretnej oferty czy kierunku zwiedzania. Nie bez znaczenia wydaje się fakt, że świadomemu turyście zależy na, cytując za autorem, „wartościowym zwiedzaniu”. W dalszej części autor porusza kwestię atrakcji turystycznej, która definiowana jest tu jako zbiór elementów i czynników skłaniających turystę do opuszczenia domu. Wśród tych elementów znajdują się wszelkiego rodzaju niepowtarzalne, indywidualne bogactwa zarówno naturalne, wynikające z ukształtowania terenu, położenia geograficznego, jak i unikatowe zabytki, obiekty, wytwory człowieka, usługi i produkty, które mają za zadanie przyciągnąć jak największą liczbę zwiedzających. Autor wzmiankuje też o działaniach podejmowanych w celu wzmocnienia wyjątkowości atrakcji turystycznych, np. działania promocyjne w mediach. Na tym gruncie autor mówi także o tzw. pułapkach turystycznych (z ang. *tourist trap*), czyli takich obiektach, które są sztucznym wytworem, nieopartym na zasobach dziedzictwa historycznego i kulturowego. Ich celem jest „wabienie” różnych grup turystów i realizowanie komercyjnego celu, nie tylko poprzez biletowanie wstępu, ale też serwowanie zwiedzającym wielu mniejszych, również odpłatnych atrakcji.



Pułapką turystycznym zwykle towarzyszy intensywna, często określana jako nachalna, promocja medialna. Autor podkreśla, że pułapki turystyczne i wykorzystywane przez nie metody marketingowe są szkodliwe dla autentycznych, rodzimych atrakcji turystycznych w tym samym mieście czy regionie. Ich atrakcyjna, kolorowa i głośna reklama często przyćmiewa inne oferty turystyczne, które same w sobie są wartościowe, ale w zestawieniu z krzykliwą, intensywną reklamą nie mają siły przebicia. Pułapki turystyczne nie są postrzegane jako odmiana turystyki kulturowej, ale raczej jako forma rozrywki i spędzania wolnego czasu. Kolejnym ważnym dla turystyki aspektem, który autor porusza w tym rozdziale, jest udostępnianie atrakcji. Autor zwraca uwagę na to, że dostępność oferty turystycznej jest bardzo różnaita i często pozostaje w zależności od nastawienia i koncepcji gospodarza atrakcji. W podrozdziale znalazły się przykłady różnych doświadczeń współpracy na tym obszarze turystyki. Nie da się ukryć, że takie aspekty jak dostępność, informacja o dostępności lub jej braku, bezpieczeństwo turysty podczas zwiedzania powinny zostać zapewnione przez gospodarza atrakcji i że w dalszej konsekwencji wpływają one na pozytywny odbiór i kształtowanie dobrych relacji gospodarz–turysta. W tym kontekście autor omawia też zagadnienie atrakcji turystycznej i samego zwiedzania jako przestrzeni do współpracy różnych instytucji, organizacji oraz osób prywatnych. Omawia po kolei obszary współpracy przy zwiedzaniu atrakcji zarządzanych przez instytucje, organizacje niepubliczne, zarządzane prywatnie czy też otwarte atrakcje terenowe. Analizuje też, jak wygląda współpraca w wykorzystaniu atrakcji przez partnera tworzącego pakiet tematyczny, szlak kulturowy czy tematyczny oraz współpraca gospodarza atrakcji z instytucjami edukacyjnymi. Bardzo ciekawy jest podrozdział poświęcony konfliktom na gruncie turystyki. Autor uwzględnia w publikacji tylko te konflikty, które wyrosły na gruncie eksploatacji atrakcji turystycznych, i wymienia tu m.in. konflikt dostępności zasobów i rodzące się na tej przestrzeni spory pomiędzy gospodarzem atrakcji (z pozycji monopolisty) a innymi użytkownikami atrakcji turystycznej, w tym także innymi organizatorami oferty turystycznej (z pozycji użytkownika dóbr kultury). W dalszej kolejności omawiany jest też konflikt „misji” i „komercji” – spór pomiędzy muzeami, które mają swoją ustawową misję, a lokalnymi przewodnikami, stanowiącymi „komercyjną konkurencję” dla tych instytucji. Ograniczanie dostępności ekspozycji muzealnych, uniemożliwianie przewodnikom oprowadzania indywidualnych wycieczek, okazują się niestety częstą praktyką i źródłem konfliktu na tym gruncie. Autor podkreśla, że takie działania stoją w sprzeczności z celami, określonymi przez ustawę o muzeach, która zobowiązuje te instytucje do udostępniania zbiorów oraz upowszechniania

kultury. Innym konfliktem jest konflikt „misji” i „misji” – wynika on ze sprzeczności misji podmiotu realizującego usługę i misji gospodarza atrakcji. Jako przykład autor podaje oczekiwanie administratora klasztoru co do udziału zwiedzających w nabożeństwie, nieuwzględniające, że grupa, którą do klasztoru skierował przewodnik realizujący np. spacer tematyczny po obiektach architektury romańskiej, może być złożona z osób innej wiary lub osób w ogóle niewierzących. Sytuacja taka rodzi ryzyko ograniczenia dostępności obiektu do zwiedzania lub odmowy wstępu. Autor wzmiankuje też inne konflikty, np. konflikt dotyczący interpretacji, polityczne konteksty konfliktów czy konflikty mieszkańcy kontra turyści. Ten ostatni omawiany był też na kartach pierwszego rozdziału – rodzi się często z działań podejmowanych przez turystów (świadomych lub nieświadomych), które naruszają przyjęte normy społeczne, zasady współżycia społecznego, lokalne zwyczaje czy tradycje religijne. W turystyce rodzą się także konflikty pomiędzy uczestnikami i partnerami oferty turystycznej i najczęściej mają one podłoże finansowe. Dochodzi bowiem do sporów, wynikających z podziału należności za realizację pełnej oferty turystycznej przez różnych wykonawców. Znajomość konfliktów i ich przyczyn pozwala na wypracowanie metod działania, które będą przeciwdziałały ich występowaniu lub niwelowały ich skutki. Autor podkreśla, że korzystanie z atrakcji turystycznych przez wiele podmiotów powinno zostać uregulowane porozumieniami, opartymi na wzajemnym szacunku poszczególnych ofert turystycznych. Uwadze czytelników polecam ciekawe spostrzeżenia w *Studium przypadku*, pt. *Muzeum (nie) chce turystów*, zamieszczonym po tym rozdziale.

Przedostatni rozdział autor przeznaczają na omówienie zagospodarowania miejsc i kolekcji na potrzeby turystyki. Rozważania rozpoczyna od zwrócenia uwagi, że duża część zasobów, z których korzysta turystyka historyczna czy edukacyjna, są to obiekty, miejsca, wytwory będące, w znacznym procencie, pod ochroną. Wiąże się to też z rozwiązaniami legislacyjnymi oraz szeregiem podejmowanych inicjatyw, których wynikiem są regulaminy, karty, deklaracje, uchwały i konwencje. Regulują one dodatkowo korzystanie z tych dóbr kultury, określają zasady współpracy ze stale rosnącymi potrzebami turystyki. Ochrona obiektów wydaje się priorytetem, z którego wynikają podejmowane działania organizacyjne, mające na celu umożliwienie eksploatacji dóbr w takim zakresie, by nie zostały bezpowrotnie uszkodzone czy utracone. Autor podkreśla tu szereg działań, które mają za zadanie, z jednej strony, zagwarantować bezpieczeństwo obiektu i zachować komfort życia społeczności sąsiadującej z obiektem, a z drugiej strony, zapewnić możliwość korzystania z dostępnych dóbr wszystkim zainteresowanym.

Autor dostrzega, że zapewnienie tych dwóch aspektów jest możliwe wyłącznie dzięki szeroko rozumianej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu rangi problemu, jakim jest korzystanie z dóbr kultury i ich jednoczesna ochrona. W dalszej części tego rozdziału autor omawia podstawowe warunki użytkowania większości obiektów i miejsc, np. zabezpieczenie obiektu przed zniszczeniem, dewastacją, odpowiednia konserwacja, ale też komunikacja na płaszczyźnie obiekt (gospodarz obiektu, miejsca) – turysta. Otwartość na turystów (z ang. *tourist-friendly*) została omówiona w kolejnym podrozdziale, jako jeden ze standardów obsługi turystów. Może objawiać się na różne sposoby i nie zawsze potrafi sprostać różnym oczekiwaniom turystów. Zjawisko to dostrzec można zwłaszcza w turystyce zagranicznej. Różnica poziomu życia może budzić w poszczególnych grupach turystów poczucie niedostatecznego dostosowania oferty, bazy lokalowej czy nawet infrastruktury sanitarnej do ich potrzeb. Różnice te mogą dotyczyć także sposobu narracji, udostępniania i prezentowania dóbr kultury, w zależności od interpretacji. Autor wskazuje, że współczesna interpretacja w dziedzinie turystyki powinna kierować się trzema priorytetami, tj. rzetelnością (np. dobór źródeł, selekcja informacji), różnorodnością (np. użycie różnych form, metod przekazu oraz dobór różnorodnych treści) i interaktywnością (np. stworzenie turystom przestrzeni do indywidualnej interpretacji, pola do dialogu czy nawet dyskusji). W ostatnim podrozdziale autor poddaje analizie zagospodarowanie miejsc historycznych na potrzeby turystyki edukacyjnej, nie tylko w aspekcie zwiększenia dostępności samych obiektów czy miejsc, ale co równie ważne, takiego zarządzania ruchem turystycznym, by zaspokajał podstawowe potrzeby turystów. Autor analizuje sposób, w jaki można zagospodarować obiekt historyczny na przykładzie fortecy (nowożytej twierdzy), tak by maksymalnie wykorzystać jej walory edukacyjne. Dowiadujemy się, że taki obiekt stwarza przestrzeń do zorganizowania w nim muzeum, pobytu przeżyciowego, zlotu grup rekonstrukcyjnych. Twierdza może stać się także przestrzenią do poprowadzenia wykładu, zorganizowania eventu o charakterze historycznym, i co najbardziej oczywiste, może stanowić element szlaku tematycznego i być obiektem do indywidualnego zwiedzania. Oczywiście, zaproponowane przez autora wybrane formy zagospodarowania takiego obiektu nie wyczerpują katalogu możliwych form jego wykorzystania. Na tym samym przykładzie autor pokazuje korelacje, jakie zachodzą pomiędzy obiektem historycznym a partnerami oferty turystycznej. Współpraca ta dotyczy sfery podstawowej, którą należy zapewnić, korzystając np. ze wsparcia ze strony samorządu, i utworzyć odpowiednią infrastrukturę, która zapewni dostęp do bazy noclegowej, gastronomii oraz dogodny transport. Sfera dodatkowa to taka, dzięki której

oferta turystyczna obiektu zostanie poszerzona i wzbogacona poprzez współpracę z touroperatorami, gospodarzami innych obiektów, grupami rekonstrukcyjnymi oraz mediami w zakresie informacji i promocji.

W ostatnim z rozdziałów autor omawia zagadnienia współpracy gospodarzy obiektu z turystyką i samymi turystami. Szczególny nacisk kładzie na budowanie i podtrzymywanie współpracy i relacji przez gospodarza obiektu z zainteresowanymi partnerami, np. biura podróży, przewodnicy czy nawet edukatorzy, która nie zawsze bywa poprawna. W dalszej części wywodu pokazuje, że postrzeganie turysty wymaga przedefiniowania – turysta, zamiast zagrożenia dla gospodarza obiektu i eksponatów, powinien zacząć być postrzegany jako oczekiwany gość. Zarazem przewartościowania wymagają też powszechnie przyjęte zasady, z królującą do dziś w wielu muzeach – prosimy nie dotykać eksponatów! Takie zmiany nastawienia na turystę obserwować możemy w muzeach zagranicznych, gdzie obok oryginalnych eksponatów, słusznie chronionych przed zniszczeniem, dostępne są ich kopie, często w interaktywnej formie, które można dotykać, powiększać, przesuwac. Jak widać, „oddech strażnika na plecach” może zostać zastąpiony monitoringiem i obserwacją zwiedzających przez „szklane oko”, bez naruszania przestrzeni osobistej i komfortu zwiedzania turysty. Autor dostrzega też, że współpraca dopóty nie odniesie pożądanego skutku, dopóki gospodarze obiektów i wykonawcy usług turystycznych nie zaczną traktować się jak równorzędni partnerzy, a nie, jak to bywa w praktyce, jak niemile postrzegana konkurencja. W związku z tymi, mocno ugruntowanymi „antagonizmami”, autor podsuwa szereg praktycznych rozwiązań i modeli współdziałania, jak np. dwustronne porozumienia, współpraca z touroperatorami i organizatorami indywidualnej turystyki, współpraca ze środowiskiem edukacyjnym, z oferentami produktów i usług. Podpowiada też, jakie formy promocji obiektów stosować, by dotrzeć do jak najszerszego grona adresatów. W katalogu wymienia m.in. wykorzystanie zasobów i narzędzi internetowych, np. newslettery, kanały w mediach społecznościowych, informacje prasowe, wydawanie drukiem przewodników i ofert czy udział w targach turystycznych oraz zintegrowane akcje promocyjne.

W zakończeniu autor rysuje przyszłość edukacji historycznej w turystyce. Prognozuje, że lata 20. XXI wieku będą okresem rewolucji turystycznej i nastąpi znaczny wzrost liczby osób podejmujących aktywność w celach turystyczno-kulturowych. Tymczasem perspektywa roku 2020 pokazuje jednak, że nieprzewidziane okoliczności, w tym wypadek pandemia i powszechnie wprowadzony środek zapobiegawczy pt. „zostań w domu” (z ang. *lockdown*), spowodowały głęboki kryzys tej dziedziny. Dowiodły, że branża ta nie może istnieć bez turystów,

a nawet okazuje się dla wielu osób „zbędna”. Oferta turystyczna z dnia na dzień musiała zostać dostosowana do nietypowych warunków lub całkowicie zawieszona. Świadczenie usług przez biura podróży, przewodników oraz korzystanie z oferty szlaków turystycznych możliwe było w okrojonym zakresie, a w końcu w ogóle zabronione ze względu na zaostrzanie przepisów sanitarno-epidemiologicznych. Jakkolwiek przeniesienie oferty muzeów do świata wirtualnego i udostępnienie dóbr kultury w sposób zdalny jest w jakimś zakresie możliwe, jednak dla większości podmiotów branży turystycznej ten rok okazał się brzemienny w skutkach. W gradacji potrzeb człowieka, znajdującego się w obliczu zagrożenia, turystyka i korzystanie z dóbr kultury spadają na dużo dalsze pozycje, ustępując miejsca zapewnieniu najbardziej istotnych potrzeb, niezbędnych do przeżycia. Nie należy chyba podkreślać, że skutki pandemii, zwłaszcza finansowe, branża turystyczna odczuwać będzie przez następne lata, zakładając mimo to optymistycznie, że najbliższy rok przyniesie oczekiwaną poprawę sytuacji. Jest to jednak czas na zweryfikowanie oferty turystycznej i przygotowanie się na alternatywne, coraz częściej jedynie wirtualne, formy korzystania z dóbr kultury i kontaktu z turystą, który musi pozostać w domu.

*Zofia Jakóbczak*